

COVID-19 to wielka zbrodnia przeciw ludzkości

24 października 2020

O tym, czym testy PCR NIE SĄ, mówi dr Reiner Fuellmich. Poniżej transkrypcja jego wystąpienia wideo.

<https://www.youtube.com/watch?v=DCf6e00Nj8c>

COVID-19 – to największa zbrodnia przeciw ludzkości. Jestem uprawniony do wykonywania zawodu prawniczego w Niemczech i w Kalifornii. Praktykuję od 26 lat – na początku występowałem przeciwko korporacjom takim jak Deutsche Bank – obecnie jednej z najważniejszych organizacji przestępczych na świecie, przeciwko Volkswagenowi, kiedyś jednemu z najbardziej szanowanych producentów samochodów na świecie, teraz obciążanemu zarzutami w związku ze sprawą diesla, oraz w sprawie jednej z największych na świecie firm spedycyjnych obecnie pozwanej w sprawie o łapówkarstwo. Jestem również członkiem Komisji ds. Koronawirusa, Komisji Śledczej od 20 czerwca 2020 roku. Komitet ten przysłuchiwał się grupie ekspertów i naukowców aby znaleźć odpowiedzi na coraz więcej pytań i wątpliwości, które są zadawane przez coraz więcej ludzi na świecie. Wszystkie wspomniane wyżej przypadki korupcji, oszustw popełnione przez wyżej wspomniane korporacje – błędą wobec zakresu szkód wywołanych przez kryzys koronawirusowy i które nadal przez ten kryzys są powodowane. Ten kryzys koronawirusowy powinien zostać nazwany SKANDALEM KORONAWIRUSOWYM, a wobec osób odpowiedzialnych powinno się wszcząć postępowanie karne i zasądzić od nich odszkodowania.

Na poziomie politycznym należy zrobić wszystko, aby upewnić się, że nikt nie znajdzie się w takiej pozycji, posiadania tak ogromnej władzy, by dalej oszukiwać ludzkość, by próbować manipulować nami za pomocą swej skorumpowanej agendy. Właśnie z tego powodu wyjaśnię Państwu gdzie i z jakich powodów ta

sieć prawników będzie zaskarżać tę największą międzynarodową sprawę na świecie, największy delikt na świecie, związany z koronawirusem, który najprawdopodobniej stał się największym na świecie przestępstwem popełnionym przeciwko ludzkości. Przestępstwa przeciwko ludzkości zostały po raz pierwszy zdefiniowane w powiązaniu z procesami norymberskimi – było to po drugiej wojnie światowej, kiedy trzeba było sobie poradzić z największymi przestępcami Trzeciej Rzeszy. Zbrodnie są teraz sytuowane w sekcji VII Międzynarodowego Kodeksu Karnego.

Trzy główne pytania na które należy odpowiedzieć w kontekście sądowej odpowiedzi na kryzys, to:

1. Czy jest pandemia koronawirusa, czy też jest to jedynie pandemia pozytywnych testów PCR. Czy to oznacza, że testowana osoba jest zakażona koronawirusem, czy też w ogóle to nie jest powiązane z infekcją koronawirusem COVID-19.

2. Czy tak zwane środki antykoronawirusowe, jak lockdown, obowiązkowe maseczki, dystansowanie społeczne, także regulacje dotyczące kwarantanny, są w stanie uchronić populację świata przed koroną, czy są to działania, które mają sprawić, że będziemy panikowali i żebyśmy bez zadawania żadnych pytań, myśląc, że nasze życie jest zagrożone, sprawili, że przemysł farmakologiczny i medyczny będą mogły zarabiać duże pieniądze a testach przeciwciał i szczepionkach, a także mogły zbierać nasze dane genetyczne.

3. Czy to prawda, że rząd Niemiec był lobbowany w ogromny sposób, o wiele bardziej niż inne rządy przez pana Drosten, pana Millera, szefa niemieckiego odpowiednika CDC, czyli Instytutu Roberta Kocha, oraz szefa Światowej Organizacji Zdrowia. Ponieważ Niemcy znani są jako szczególnie zdyscyplinowany kraj, dlatego miały stać się wzorem dla reszty świata, jeżeli chodzi o bardzo rygorystyczne i udane stosowanie się do wszystkich środków restrykcji antykoronawirusowych. Odpowiedzi na powyższe pytania są potrzebne natychmiast Ten nowy podobno bardziej zaraźliwy

koronawirus nie spowodował żadnej podwyższonej śmiertelności na świecie, a na pewno nie tutaj w Niemczech, a te środki antykoronawirusowe, których podstawą są tylko testy PCR, są wszystkie oparte na niemieckim teście Drostena, w międzyczasie spowodowały śmierć niezliczonych osób oraz spowodowały doprowadzenie do zagrożenia egzystencji gospodarczej licznych firm i osób na całym świecie. W Australii ludzie są zamykani w więzieniach jeżeli nie noszą maseczek, albo nie noszą ich w odpowiedni sposób. Na Filipinach osoby, które nie noszą maseczek, albo nie noszą ich w odpowiedni sposób – mogą zostać zastrzelone strzałem w głowę.

Pozwólcie, że najpierw przeprowadzę streszczenie faktów i jak one wyglądają w tym momencie. Najważniejszą sprawą w tym pozwie jest po pierwsze ustalenie faktów, przedstawienie stanu faktycznego, dowiedzenie się, co tak naprawdę się wydarzyło, dzieje się, ponieważ zastosowanie prawa zawsze zależy od stanu faktycznego sprawy. Jeżeli chcemy skazać kogoś za oszustwo nie możemy zrobić tego na podstawie przedstawienia stanu faktycznego wypadku samochodowego. Dlatego musimy zastanowić się co się tutaj stało, przy tym kryzysie. Przywołane tutaj fakty są w dużej mierze wynikiem prac komisji śledczej ds koronawirusa. Komisja została założona 10 czerwca przez czterech prawników do ustalenia za pomocą przesłuchań i zeznań świadków, naukowców i innych ekspertów po pierwsze: jak bardzo niebezpieczny jest wirus, po drugie – jakie znaczenie ma pozytywny wynik testu PCR, i po trzecie – jakie dodatkowe szkody będą spowodowane przez środki zapobiegawcze nie tylko dla populacji całego świata, ale również dla światowej gospodarki.

Pozwólcie Państwo, że przedstawię kilka faktów stanowiących tło tej sytuacji, co się wydarzyło w maju 2019 roku, na początku 2020 roku, a także to, co się wydarzyło 12 lat temu podczas świńskiej grypy. Pewnie wielu z Państwa o niej zapomniało. W maju 2019 roku silniejsza z dwu partii rządzących Niemcami w ramach wielkiej koalicji, czyli CDU

odbyła kongres dotyczący zdrowia na świecie. Prawdopodobnie odbyło się to na wniosek ważnych graczy z branży farmakologicznej i technologicznej. Podczas tego kongresu przemowę wygłosili już tradycyjnie podejrzani, ci co zwykle: Angela Merkel i minister zdrowia Jens Spach. Byli tam również ludzie, którzy normalnie nie znaleźliby się na tym spotkaniu, np. profesor Drosten wirusolog ze szpitala Charite w Berlinie, profesor Willer, weterynarz i szef instytutu im Roberta Kocha, a także szef WHO, z wykształcenia filozof. Wszyscy wygłosili swoje prelekcje. Prelekcję wygłosił również lobbysta dwu największych fundacji na świecie – Fundacji Billa i Melindy Gatesów i Welcome Trust. Mniej niż rok temu ludzie ci ogłosili koronawirusową pandemię ważnym kryzysem. Upewnili się, że zostaną przeprowadzone testy PCR dla udowodnienia obecności wirusa, oraz dążą do doprowadzenia do produkcji szczepionek na całym świecie. Te wszystkie infekcje, czy też pozytywne wyniki testów które zostały dostarczone w międzyczasie stały się usprawiedliwieniem międzynarodowych lockdownów, dystansowania społecznego i obowiązkowych maseczek. W tym miejscu ważne jest, że definicja pandemii została zmieniona 12 lat temu. Do tamtej pory za pandemię uważana była choroba, która rozprzestrzeniała się na całym świecie i która doprowadzała do wielu poważnych zachorowań i śmierci wielu osób. Nagle i z powodów, których nie wyjaśniono, miała to już być tylko poważna choroba- wiele śmierci i zachorowań już nie było potrzebne. Na te zmiany ściśle zblatowana z przemysłem farmaceutycznym WHO, ogłosiła pandemię świńskiej grypy w 2009 roku. Produkowano szczepionki, sprzedawano je na odstawię umów, które do dzisiaj były tajne. Szczepionki te okazały się zupełnie niepotrzebne, ponieważ świńska grypa okazała się być łagodną grypą, a nie stała się nigdy być tą okropną plagą która była ogłaszana przez koncerny farmaceutyczne i WHO – zapowiadano że dojdzie do milionów śmierci ludzi, którzy się nie zaszczepili – ale tak się nie stało. Szczepionki za to doprowadziły do poważnych problemów zdrowotnych około 700 dzieci zachorowało na narkolepsję, której nie da się wyleczyć, część dzieci po dziś dzień jest poważnie upośledzonych.

Szczepionki zakupione za miliony dolarów podatników musiały zostać zniszczone, co kosztowało jeszcze więcej pieniędzy podatników. Już wtedy podczas świńskiej grypy wirusolog Drosten był osobą która siała panikę wśród globalnej populacji, przypominając, że świńska grypa pochłonie setki tysięcy a może miliony żyć na całym świecie. Naprawdę dopiero dzięki Thorstenowi Wodartowi udało się zakończyć tę mistyfikację, zanim doprowadziła do bardziej poważnych konsekwencji.

Przesuńmy się teraz do marca 2020 roku, kiedy to niemiecki Bundestag ogłosił epidemię o krajowym znaczeniu, co jest niemieckim ekwiwalentem pandemii. W marcu 2020 roku doszło do lockdownu zawieszającego wszystkie podstawowe prawa konstytucyjne na nieograniczony i nieokreślony czas. Była tylko jedna opinia na podstawie której federalny rząd Niemiec oparł swą decyzję. Naruszono fundamentalną zasadę nakazującą zawsze wysłuchać drugiej strony, a jedyna osoba, której wysłuchano, był pan Drosten, którego prognoza siejąca panikę okazała się być katastroficznym błędem 12 lat temu. Wiemy o tym ponieważ sygnalista nazwiskiem David Sieber z Partii Zielonych nam o tym powiedział już w sierpniu 2020 roku w Belinie w kontekście wydarzenia na którym był również Robert Kennedy Junior.

Obydwaj panowie wygłosili tam swoje prelekcje. Zrobił to jeszcze raz podczas jednej z sesji naszego Komitetu ds Koronawirusa. Powód dla którego to zrobił, to rosnący sceptycyzm do oficjalnej narracji prezentowanej przez polityków i media głównego nurtu. Dlatego też podjął starania aby poznać opinie innych naukowców i znaleźć je w internecie. Zdał sobie sprawę że yło tam wielu bardzo znanych naukowców, którzy byli zupełnie innego zdania i przedstawiali odmienny od przerażającej prognozy dr Drostena – pogląd. Zakładali i zakładają, że nie ma choroby która byłaby poważniejsza niż sezonowa grypa, że populacja uzyskała już odporność komórek T i C na ten rzekomo nowy wirus, i że nie ma żadnego

uzasadnienia dla kolejnych podejmowanych środków, a na pewno nie ma powodu do masowego organizowania szczepień. Do tych profesorów należy prof. Juanidis z Uniwersytetu Stanowego w Kalifornii, będący specjalistą w dziedzinie statystyki i będący jednym z najczęściej cytowanych naukowców na świecie. Również profesor Michael Levitt z Uniwersytetu Stanforda, zdobywca nagrody Nobla, inni profesorowie, min Bhakti, czy prof. Witkowski, czy prof. Mike Eden.

Pod koniec marca i na początku kwietnia 2020 roku pan Sibera sugerował aby inne opinie, które zostały zgromadzone, zostały przedstawione opinii publicznej, ponieważ są one przeciwstawne opinii dr Drostena – zapowiadającej wręcz koniec świata – tak, że nie ma powodu do paniki wśród ludzi. Okazało się, że podobne konkluzje pojawiły się w Wielkiej Brytanii. Nie ma żadnych faktycznych podstaw do paniki, żadnych podstaw prawnych do stosowania restrykcji o obostrzeń wobec obywateli. Podobnie były prezydent Niemieckiego Sądu Konstytucyjnego wraził podobne choć mniej śmiałe zdanie i poważne wątpliwości dotyczące konstytucyjności środków zastosowanych podczas pandemii koronawirusa.

Ale zamiast przyjąć tezy pana Sibera – liderzy Partii Zielonych, uznali, że tezy prof. Drostena są wystarczająco dobre i wiarygodne dla Partii Zielonych, mimo że Zieloni nie są członkami koalicji rządzącej, lecz są w opozycji, ale i tak to wystarczyło. Podobnie wystarczyło to rządowi federalnemu aby ogłosić decyzję o lockdownie. Nadto, kierownictwo Partii Zielonych wezwało Siebera, nazwało go zwolennikiem teorii spiskowych, oskarżyło o podawanie błędnych informacji, pozbawiło go mandatu.

Aktualna sytuacja w oparciu o testy PCR i lockdown ogłoszony bez realnego zagrożenia. Dowiedzieliśmy się również, że elementy systemu ochrony zdrowia nie były obciążone podczas kryzysu koronawirusowego – wręcz przeciwnie, wiele szpitali nadal jest pustych, a nawet stoją przed widmem bankructwa. Wiele szpitali w Nowym Jorku mogących przyjąć tysiąc pacjentów

nigdy nie przyjmowało więcej niż 20 pacjentów, nigdzie też nie było nadmiernej śmiertelności. Badania przeprowadzone przez prof. Joannidesa bez żadnych wątpliwości pokazują, że śmiertelność przypisywana koronawirusowi jest podobna do śmiertelności zwykłej grypy. Niepokojące zdjęcia z Bergamo czy Nowego Jorku mające pokazać światu, że pandemia jest czymś realnym, okazały się celowo mylące. Doszło do wycieku tzw „Dokumentu dotyczącego paniki” przygotowanego przez Niemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Zawartość tego dokumentu pokazuje ponad wszelką wątpliwość, że populacja została doprowadzona do paniki przez polityków i media głównego nurtu. Towarzyszące temu dokumentowi nieodpowiedzialne twierdzenia szefa Instytutu im Roberta Kocha, pana Wielera, który powtarzał podekscytowany poglądy o bezwarunkowej konieczności stosowania środków ochrony przeciwkoronawirusowej bez zadawania pytań, pokazuje, że posługiwał się przygotowanym skryptem. W swoim publicznym oświadczeniu mówił, że sytuacja jest poważna, zagrażająca życiu, mimo że informacje przygotowane przez jego własny instytut pokazywały sytuację zupełnie odwrotną. Ten dokument dotyczący paniki zawiera również apel do dzieci, by poczuły odpowiedzialność za bolesną pełną tortur śmierć ich rodziców i dziadków, jeżeli nie będą przestrzegały zasad związanych z koroną, polegającego na myciu rąk i trzymaniu dystansu od rodziców i dziadków.

W Bergamo większość śmierci, to były śmierci nie w wyniku koronawirusa, była to raczej konsekwencja decyzji rządu, który postanowił przenieść pacjentów prawdopodobnie cierpiących na przeziębienie i sezonową grypę ze szpitali do domów opieki społecznej w celu zrobienia miejsca w szpitalach dla wszystkich pacjentów koronawirusowych, którzy w ogóle do tych szpitali nie dotarli. Tam natomiast w domach pomocy społecznej doprowadzono do zakażenia starych ludzi z osłabionym układem odpornościowym i chorobami towarzyszącymi. Do tego szczepionka na grypę, która wcześniej była podawana dodatkowo doprowadziła do osłabienia odporności osób obecnych w domach pomocy społecznej. W Nowym Jorku tylko niektóre, ale nie wszystkie

szpitale były obciążone ponad normę. Wielu ludzi z poważnymi chorobami, gdyby nie cała ta panika zostaliby w domu i nie byłiby przewożeni do szpitali. Wielu z nich w szpitalach stało się ofiarami infekcji tzw. szpitalnych, a także przypadków błędu w sztuce medycznej, gdy chorzy byli podłączani do respiratora zamiast do maski tlenowej. Po raz kolejny chciałbym wyjaśnić, że COVID-19 jest tak samo niebezpieczną chorobą jak na przykład grypa sezonowa. COVID-19 może tak samo jak grypa sezonowa przyjąć bardzo poważny przebieg kliniczny i nierzadko prowadzi do śmierci pacjenta. Jak udowodniły przypadki sekcji zwłok zmarłych dokonane przez dr Peschela w Hamburgu, prawie wszystkie te śmierci zostały spowodowane chorobami towarzyszącymi, osoby zmarłe zmarły głównie z powodu swego starczego wieku, czyli po prostu z powodu przekroczenia oczekiwanego wieku życia. W tym kontekście należy wspomnieć co następuje: niemiecki Instytut Roberta Kocha czyli ekwiwalent amerykańskiego CDC na samym początku, co bardzo dziwne, zalecił nie przeprowadzanie żadnych sekcji zwłok. A także mam liczne potwierdzone raporty potwierdzające, że lekarze na całym świecie byli zachęceni by na całym świecie jako przyczynę zgonu wpisywać COVID-19 a nie przyczynę rzeczywistą, takich jak zawał serca, czy rana postrzałowa. Gdyby nie sekcje zwłok nie wiedzielibyśmy że przeważająca większość wszystkich ofiar COVID-19 zmarły na zupełnie inne choroby, a nie na COVID-19.

Pewność, że wprowadzenie lockdownów było niezbędne ponieważ było tak dużo zakażeń SarcCov2 jest błędne z trzech konkretnych powodów –jak dowiedzieliśmy się z posiedzeń Komisji ds. Koronawirusa, a także na podstawie innych danych udostępnionych nam w międzyczasie:

1. Lockdown został ogłoszony w momencie kiedy wirus już się wycofywał, do momentu zarządzenia lockdownu ta domniemana liczba zakażeń już spadała.
2. Już wtedy mieliśmy ochronę przed wirusem ze względu na rozwinięte komórki T i C.

3. Testy PCR są wykorzystywane na podstawie błędnych oświadczeń, a nie na podstawie faktów naukowych, jeżeli chodzi o infekcje. W międzyczasie dowiedzieliśmy się, że testy PCR, przeciwnie do oświadczeń prof. Drostena Wielera i WHO nie wskazują na zakażenie żadnym wirusem a na pewno nie wskazują na zakażenie wirusem SARS-CoV-2. Testy PCR nie tylko zostały explicite nie dopuszczone do celów diagnostycznych, co zostało podkreślone na ulotkach dostarczanych z tymi testami, ale również Kary Mullis, który wynalazł testy, powiedział, że są one niezdolne do zdiagnozowania jakichkolwiek chorób – oznacza to że jest to przeciwne do oświadczeń Drostena, Wielera i WHO czynionych od początku pandemii – pozytywny wynik testu PCR nie oznacza, że mamy do czynienia z infekcją.

Jeżeli ktoś uzyskuje wynik pozytywny nie oznacza to, że są zakażeni czymkolwiek, a na pewno nie wysoce zakaźnym wirusem SarsCov2. Nawet CDC ze Stanów Zjednoczonych mówi i zgadza się z tym spostrzeżeniem i możemy znaleźć to na stronie 38 publikacji dotyczącej koronawirusa i testów PCR z 13 lipca 2020. Pierwsza kropka podaje: wykrywanie wirusowego RNA nie musi wskazywać na obecność zakaźnego wirusa, że COVID-19 jest przyczyną tego zakażenia, kolejna kropka: wyniki tych testów nie zostały uznane za odpowiednie do monitorowania infekcji COVID-19, trzecia kropka: ten test nie może wykluczyć innych chorób wywoływanych patogenami bakteryjnymi, bądź wirusowymi.

Nie jest jasne czy kiedykolwiek udało się w sposób poprawny metodami naukowymi wyizolować wirusa SarsCov2, dlatego nie wiemy czego szukamy, kiedy przeprowadzamy testy – wirus ten podobnie jak inne wirusy, bardzo szybko mutuje. Wymazy pozwalają na pobranie jednej czy dwóch sekwencji molekuł, które są niewidoczne dla ludzkiego oka, i właśnie dlatego muszą zostać powiększone w cel ich uwidocznienia, a wszystko to dzieje się w trzydziestu cyklach. „New York Times” podaje, że jest to zupełnie niewiarygodne i nieuzasadnione z naukowego punktu widzenia.

Jednak test Drostena i test rekomendowany przez WHO mówią o

przeprowadzeniu nawet 45 cykli – czy chodzi o to, że błędne założenia i praktyka zostaną wykorzystane do wykrycia o wiele wyższej liczby zakażeń?

Ten test nie jest w stanie wykryć żadnych wirusów reprodukcujących, ponieważ pozytywny wynik może zostać wykryty nawet na jakimś kawałku molekuly, nie wskazuje nic innego jak to, że osoba testowana w przeszłości zwyciężyła walkę z jakąś powszechną gripą. Nawet sam Drosten w 2014 roku w wywiadzie z magazynem biznesowym potwierdził, rozmowa dotyczyła wirusa MERS, że za pomocą testu PCR da się u zdrowych ludzi wykryć coś i uzyskać wynik pozytywny, są one tak wysoko czułe. To właśnie również w tym samym czasie pan doktor uzyskał świadomość jaką moc mają patologiczne siejące strach media. Powiedział, że gdyby taki patogen pojawił się na śluzówce nosa pielęgniarki, to mogłaby ona stać się przypadkiem MERS. To właśnie wyjaśnia eksplozję przypadków w Arabii Saudyjskiej – media uczyniły z tego ogromną sensację.

Podkreślam: pozytywne wyniki testu nie muszą oznaczać niczego – co podkreśla również CDC. Wielu naukowców podkreśla, że nie ma żadnej pandemii wirusa, jest natomiast pandemia pozytywnych wyników testów PCR.

Najnowsza z tych opinii, to opinia Marka Idena. W dokumencie z września 2020 odniósł się do pracy naukowej w której podkreśla, że podstawą polityki rządów jest polityka ekonomiczna i polityka ograniczania praw fundamentalnych, na zupełnie błędnych danych dotyczących pandemii koronawirusa. Gdyby nie błędne wyniki testów, to pandemii dawno by już nie było. Nie możemy mówić o drugiej fali pandemii.

W odniesieniu do testów PCR Iden mówi o kłamstwach, strasznych kłamstwach i statystykach zdrowotnych, jak czytamy w piśmie z 17 września 2020 roku prawdopodobieństwo uzyskania fałszywego dodatniego wyniku wynosi od 87 do 94%, czyli jest niemal pewne. Wyjaśnia się że to co mierzą testy PCR to wyłącznie obecność częściowych sekwencji RNA w wirusie, które mogą być

elementami martwego wirusa, powodujące że osoba jest chora, które nie mogą być przenoszone i nie mogą innej osoby uczynić chorą. Ze względu na całkowitą nieodpowiedniość testu PCR do badania chorób zakaźnych, dawało się znaleźć koronawirusa na papai, czy skrzydełkach kurczaka.

Zatem lockdown nie powinien zostać ogłoszony – Szwecja z luźnym stosunkiem do obostrzeń i Wilka Brytania z innym modelem zachowań mają porównywalne wyniki. Gdyby testów PCR nie wykorzystywano do diagnozowania koronawirusa, wówczas nie moglibyśmy mówić o pandemii, nie byłoby lockdownów, a to, co byśmy dostrzegli to średnia lub łagodna grypa. Test ten jest poważnie wadliwy i powinien przestać być używany powinien zostać wycofany, chyba, że zostanie naprawiony.

Wielu naukowców dostrzega, że w rezultacie celowego siania paniki i obostrzenia i ograniczenia praw jakie udało się zaprowadzić demokracja jest zagrożona i jest zagrożenie faszystowskich totalitarnych rządów.

Źródło wideo: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: [Wolna-Polska.pl](https://wolna-polska.pl)